

Marzec

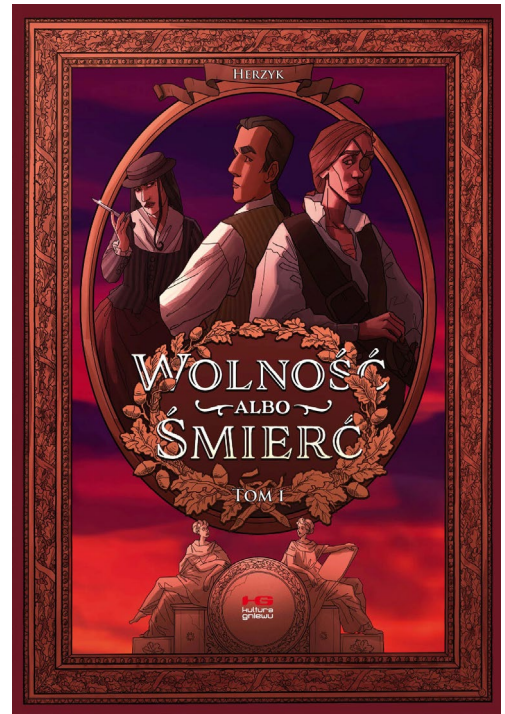
KATARZYNA CZAJKA-KOMINIARCZUK (ZWIERZ POPKULTURALNY)

Karty rewolucji, czyli *Wolność albo śmierć* Aleksandry Herzyk

Od pewnego czasu staram się nadrabiać zaległości w poznawaniu powieści graficznych polskich autorów i autorek. Pomagają mi w tym nieco rankingi, zestawiające najlepsze tytuły minionego roku. To właśnie tam zobaczyłam *Wolność albo śmierć* Aleksandry Herzyk i wiedziałam, że muszę ten tom przeczytać.

Zaintrygowało mnie podjęcie przez Herzyk tematu rewolucji francuskiej. Nie chodzi jedynie o to, że jest to rzeczywiście moment historycznie niezwykle ciekawy. Komiks historyczny w Polsce nie ma łatwo. Nie dlatego, że nie powstały nigdy dobre komiksy biorące na warsztat wydarzenia historyczne, ale dlatego, że od dobrych paru lat dominuje tu komiks mocno zideologizowany. Sporo jest tomów poświęconych historii najnowszej, często stawiających konkretne przesłanie ponad kwestie artystyczne czy ciekawą opowieść. To z kolei daje komiksowi historycznemu złą sławę – bo wydaje się, że po prostu został on przez wielu uznany za proste narzędzie „edukacji historycznej”, co zwykle sprowadza się do bardzo słabych dialogów, nieciekawej opowieści i niekiedy naprawdę karykaturalnie złych rysunków.

Bohaterką opowieści jest Franciszka Barre, młoda dziewczyna, która na skutek tragicznego splotu wydarzeń trafiła do więzienia w twierdzy Szpilberg. Jeszcze niedawno za



[Aleksandra] Herzyk, *Wolność albo śmierć*,
KG Kultura Gniewu, Warszawa 2022

swoje czyny zapłaciłaby życiem, ale weszły łaskawe i oświecone reformy prawa karnego, więc pozostaje jej tylko gnąć do końca swych dni w celi. Dość niespodziewanie pojawia się dla niej szansa – może wyjść z zamknięcia, jeśli tylko zgodzi się na propozycję cesarskiego oficera i będzie szpiegować dla Austrii w Paryżu. Język zna, bić się umie, a jej życiowe doświadczenie doskonale pozwoli jej się odnaleźć na wzburzonej rewolucją francuskiej ulicy. Propozycja, jak można się spodziewać, niemal nie do odrzucenia.

Franciszka wyrusza do Paryża i trafia w sam środek rewolucyjnego wrzenia. Bo bardziej niż „płaszczem i szpadą” (jak zapowiada opis na okładce) Paryż żyje ideami i wizjami rewolucji. Kto ma rację? Wzburzony tłum szturmujący pałace i wieszający każdego zamożnego obywatela? Malarz idealista, który pragnie rewolucji, ale z zachowaniem wszystkich oświeceniowych idei? Rewolucjonistka, aktorka, w której nie ma żadnej litości, tylko rewolucyjny zapał, zrodzony ze świadomości, że jedna arystokratyczna kolacja mogła wyżywić ubogą rodzinę przez wiele miesięcy? Cesarski oficer, który uważa, że reformy są potrzebne, ale jego miłość do ludu kończy się tam, gdzie lud chce się burzyć przeciwko władzy? A może przyjmujący Franciszkę w zaciszu burdelu austriacki szpieg, który uważa, że w tych trudnych czasach upadającego porządku lojalność należy się głównie samemu sobie.

Herzyk rozdziela racje między swoich bohaterów bardzo uważnie – żadnemu głosowi nie przyznaje więcej miejsca, każdemu pozwala wybrzmieć. Jeśli wczytamy się w jej tekst, nietrudno będzie dostrzec, kto tu mówi argumentami Marata, kto oświeconych humanistów, kto politycznych realistów. W czyich kwestiach słyhać rewolucyjną publicystykę, a w którym ton zaniepokojonych broszur

drukowanych w państwach, gdzie starano się utrzymać ład. Jednocześnie autorce udało się uchwycić ten niebezpieczny nastrój rewolucji, która w każdej chwili może zmienić definicję wroga, może być podejrzliwa wobec każdej wątpliwości i nieufna wobec każdego pytania. Niebezpieczeństwo jest tu ciągle obecne, ale nie dlatego, że Franciszka szpieguje, ale dlatego, że nigdy nie wiadomo, w którą stronę zwróci się rewolucyjny zapał.

Autorka doskonale wpisuje też swoją bohaterkę w ten cały ideologiczny zamęt. Sama Franciszka nie jest zainteresowana rewolucją. Jej życie zostało złamane, kiedy trafiła do więzienia. Choć ma szansę na odmianę losu, z jej zachowania i dystansu wnioskujemy, że nie czuje się dobrze. Można pomyśleć, że żyje nieco siłą rozpędu, złamana przez traumatyczne przeżycia ostatnich lat. To jedna z tych rzeczy, która niezwykle mi się spodobała. Wielu autorów, którzy korzystają z wątku niespodziewanego uwolnienia z więzienia, każe swoim bohaterom czy bohaterkom natychmiast zapominać, co tam przeżyli. Herzyk nie pozostawia wątpliwości, że samo fizyczne opuszczenie murów twierdzy nie oznacza wolności. Zwłaszcza że za bohaterką ciągnie się jeszcze wspomnienie przeszłości i poczucie osobistej krzywdy. Inna sprawa – Franciszka nie jest doskonała w wyznaczonej jej roli.

To nie jest łatwa rzecz stworzyć bohaterkę z jednej strony na tyle nieporadną czy niezainteresowaną własnym przetrwaniem, byśmy zrozumieli jej traumę, z drugiej – nie pozwolić jej być tylko ofiarą i bezwolną obserwatorką wydarzeń. Franciszka ma swój charakter, ma swoje przekonania (które objawiają się bardziej w czynach niż słowach), ma też poczucie, że musi naprawić to, co wydarzyło się wiele lat wcześniej. Rewolucja jest dla niej jednocześnie wielką szansą na rozpoczęcie życia na nowo,

ale też momentem, w którym wielka historia niekoniecznie znaczy dla niej więcej niż prywatne sprawy. Wiele osób było podobno zaskoczonych, że w komiksie nie ma wątku romansowego, ale jego brak mnie zupełnie nie dziwi. Można wręcz stwierdzić, że rewolucyjny Paryż sportretowany w taki sposób, jak uczyniła to Herzyk, to ostatnie miejsce do nawiązywania romansów.

Wiem, że Herzyk, pisząc swoje komiksy, robi olbrzymi research – co wychodzi potem w tym, jak są napisane dialogi i jak udaje się przemyścić wszystkie ideologiczne spory i niejednoznaczności. Rzadko ma się w rękach komiks, który byłby zainteresowany nie tyle wizualnym kostiumem historycznym, ile przede wszyst-

kim sposobem myślenia osób z przeszłości. Bohaterowie idealnie oddają to, jak myślano, często też styl formułowania myśli (znalazłam gdzieś zarzut, że nikt tak nie mówił, ale mam wrażenie, że wynikający bardziej z naszego wyobrażenia o języku końca XVIII wieku niż z dokumentów). Nie ma w tym tomie bardzo wiele akcji, ale jednocześnie cały czas stawia się czytelnikowi wyzwanie – by próbował się odnaleźć w rzeczywistości rewolucji bez wydawania prostych ocen i szybkich diagnoz.

Autorski skrót tekstu, który ukazał się pierwotnie na blogu Zwierz Popkulturalny, <https://zpopk.pl/wolnosc-albo-smierc.html>, 29 stycznia 2023.